

Українські жертви Холмицини та південного Підляшшя у 1939–1944 рр., przug. do dr. I. Galaґida, M. Іваник, Український Католицький університет, Львів 2021, 720 ss. + 32 il. c.

Ustalenie liczby ofiar konfliktu polsko-ukraińskiego w czasie II wojny światowej jest jednym z najtrudniejszych i najbardziej kontrowersyjnych aspektów debaty wołyńskiej. Manipulacja liczbami strat stała się elementem propagandy, a perspektywa naukowa zesła na dalszy plan. Zarówno w Ukrainie, jak i w Polsce po 1989 r. rozpoczęły się badania mające na celu określenie dokładnej liczby i tożsamości nazwisk ofiar konfliktu polsko-ukraińskiego w czasie II wojny światowej¹. W odniesieniu do polskich ofiar na terenach współczesnego terytorium Rzeczypospolitej przypomnimy prace Mieczysława Dobrzańskiego², Zdzisława Koniecznego³, Antoniego Szcześniaka i Wiesława Szoty⁴, Stanisława Jastrzębskiego⁵. Za wartościowe należy uznać badania Tomasza Roga⁶, które jest jednak ograniczone terytorialnie do gminy Cieszanów (pow. lubaczowski, woj. podkarpackie). Próby określenia strat wśród Ukraińców z tzw. Zakerzonia podjęli Jurij Makar, Mychajło Górny, Witalij Makar, Anatolij Saluk⁷ i Wołodymyr Trofymowicz⁸.

Obecnie realizowanych jest wiele projektów, które mają na celu ustalenie liczby ofiar polsko-ukraińskiej konfrontacji w czasie II wojny światowej. Lwowski oddział Instytutu Archeografii Ukraińskiej i Studiów Źródłowych

¹ Zob. O. Kalішук, *У тіні Волині? Історія vs пам'ять*, Львів 2016, s. 87–97.

² M. Dobrzański, *Gehenna Polaków na Rzeszowszczyźnie w latach 1939–1948*, Wrocław 2002.

³ Z. Konieczny, *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947*, Wrocław 2006.

⁴ A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Wojna polska z UPA: droga do nikąd*, Warszawa 2013.

⁵ S. Jastrzębski, *Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich na Polakach na Lubelszczyźnie w latach 1939–1947*, Wrocław 2007.

⁶ T. Róg, „...i zostanie tylko pustynia”. *Osobowy wykaz ofiar konfliktu ukraińsko-polskiego 1938–1948. Gmina Cieszanów, powiat Lubaczów*, Rzeszów 2011.

⁷ Ю. Макар, М. Горний, В. Макар, А. Салюк, *Від депортації до депортації. Суспільно-політичне життя холмсько-підляських українців. Дослідження, спогади, дослідження*, т. 1–3, Чернівці 2011.

⁸ В. Трофимович, *Українці та поляки на Холмицині в 1939–1943 рр.*, „Наукові записки Національного університету Острозька академія. Історичні науки” 25, 2016, s. 224–232; В. Трофимович, Л. Трофимович, А. Смирнов, *Холмські події та їх трагічне відлуння на Волині та Галичині в роки Другої світової війни*, „Русин” 1 (43), 2016, s. 196–217.

im. M.S. Hruszewskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy uruchomił interaktywny projekt „Ukraińskie ofiary Wołynia na mapach i tablicach”⁹. W lipcu 2020 r. Instytut Pamięci Narodowej opublikował online Bazę ofiar Zbrodni Wołyńskiej (wówczas obejmującą 17 tys. nazwisk) na portalu zbrodniawolynska.pl. W 2018 r. Ukraiński Uniwersytet Katolicki uruchomił program badawczy „Ofiary ukraińsko-polskiego konfliktu w latach 1939–1947” (z udziałem czterech historyków z Ukrainy – Wołodymyra Kowalczuka, Iwana Ołhowskiego, Olega Razyhrajewa, Andrzeja Jaremczuka oraz dwóch naukowców z Polski – Igora Hałagidy i Andrzeja Bożyka). Właśnie w ramach tego projektu badawczego ukazał się pierwszy z czterech planowanych w projekcie tomów. Praca dotyczy ofiar w dwóch regionach – na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu. Zakres terytorialny obejmuje dystrykt lubelski (utworzony przez władze III Rzeszy w październiku 1939 i istniejący do lipca 1944 r.) i to właśnie jego podział na dziesięć powiatów odpowiada rozdziałom publikacji. Należy zaznaczyć, że wstępne wyniki badań zostały opublikowane przez Igora Hałagidę na łamach „Pamięci i Sprawiedliwości” oraz w „Наукові записки Українського католицького університету”¹⁰. Publikacja ta doczekała się już recenzji, m.in. Mariusza Sawy¹¹.

Warto zacząć od ogólnie przyjętej tezy – wydarzenia na zachodnim Wołyniu, w Galicji Wschodniej, na Chełmszczyźnie i Podlasiu znane są przede wszystkim z relacji tych, którzy ich osobiście doświadczyli. Już pierwsza książka o wydarzeniach wołyńskich, autorstwa Władysława Siemaszki i Józefa Turowskiego, powstała na podstawie zebranych w latach osiemdziesiątych wspomnień byłych żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej¹². Warto również przypomnieć, że już na początku debaty wołyńskiej lwowski historyk Stepan Makarczuk zwrócił uwagę na to, że źródła pamiętnikarskie, na których się

⁹ Н. Халак, *Картографування статистики загиблих українців на Волині 1938–1944 років*, „Україна – Польща: історична спадщина і суспільна свідомість” 8, 2015, s. 277–281; też, *Коли цифри важливі. Скільки українців загинуло під час Волинської трагедії*, „Локальна історія” 7, 2019, s. 35–38; też, *Волинь інтерактивна: цифрова платформа для гуманітарних досліджень. Волинь у європейському геополітичному та культурному просторі: вибрані питання*, Одеса 2021, s. 314–325.

¹⁰ I. Hałagida, *Ukraińskie straty osobowe w dystrykcie lubelskim (październik 1939 – lipiec 1944) – wstępna analiza materiału statystycznego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1 (29), s. 353–412; uzup. i popr. w jęz. ukraińskim: tenże, *Людські втрати серед українців у Люблінському дистрикті (жовтень 1939 – липень 1944): попередній аналіз статистичного матеріалу*, „Наукові записки Українського католицького університету. Серія історія” 13, 2019, nr 3, s. 233–292.

¹¹ M. Sawa, *Ukraińskie ofiary Chełmszczyzny i Południowego Podlasia w latach 1939–1944 (Lubelski dystrykt Generalnego Gubernatorstwa)*, oprac. Igor Hałagida, Myroslaw Iwanek, *Lwów 2021*, ss. 720, „Rocznik Lubelski” 47, 2021, s. 177–186; tenże, *Zachować pamięć o każdej osobie. Ukraińcy zabici na ziemiach polskich w latach 40*, https://new.org.pl/2057,sawa_ukraincy_ofiary_polakow_ii_wojna_swiatowa.html

¹² W. Siemaszko, J. Turowski, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu 1939–1945*, Warszawa 1990.

ona opierała, nie są wystarczające do określenia prawdopodobnych wymiarów konfliktu¹³.

Dlatego dążenie Autorów recenzowanego tomu do poszerzenia bazy źródłowej i wykorzystania dokumentów pochodzenia ukraińskiego, polskiego i niemieckiego jest z gruntu słuszne (s. 12). Analiza bibliografii wykazała jednak znikomą obecność pozycji niemieckojęzycznych, zarówno jeśli chodzi o źródła, jak literaturę przedmiotu¹⁴.

Stwierdzenie Autorów, że ze względu na upływ czasu nie jest już możliwe ustalenie nazwisk wszystkich ofiar, nie budzi zastrzeżeń (s. 12). W zdecydowanej większości przypadków nikt nie liczył ukraińskich ofiar, głównie dlatego, że w przypadku Chełmszczyzny i południowo Podlasia ukraińscy świadkowie wydarzeń znaleźli się ostatecznie daleko poza tymi terenami. Wiele dostępnych świadectw to przekazy z drugiej, a nawet z trzeciej ręki.

W wyniku swoich badań Igor Hałagida i Myrosław Iwanyk doliczyli się 5462 ofiar ukraińskich, z których 5085 osób zidentyfikowano, z czego 4774 było śmiertelnych (s. 110). Należy zauważyć, że dotychczasowe dane przyjmowane w historiografii (ok. 7 tys.) uległy pomniejszeniu. Nie uprawnia to jednak do twierdzenia, że zaproponowana w pracy lista jest wyczerpująca.

Odrębnego omówienia wymaga chronologia ukraińskich strat ludzkich, W 1940 r. odnotowano zaledwie 5 przypadków zabójstw Ukraińców, a w 1941 r. – 18 (przy czym 9 osób zginęło z rąk niemieckich żandarmów). Jednak w 1942 r., według Igora Hałagidy, straty wyniosły 382 osoby – 35 osób zginęło z rąk nazistów lub formacji będących pod ich dowództwem, 66 – z rąk „nie-Niemców”. Tylko dwie osoby zginęły na skutek działań polskiego podziemia, a kolejne dwie były prawdopodobnie ofiarami komunistycznych partyzantów¹⁵. Należy w tym miejscu zauważyć, że liczby te są zgodne z danymi z innych źródeł historycznych. W liście do generalnego gubernatora Hansa Franka z 25 II 1943 r. przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Centralnego Wołodymyr Kubijowycz stwierdził, że na Lubelszczyźnie zabito dotychczas ok. 2400 Ukraińców¹⁶. Według zestawienia aktów terroru wobec Ukraińców w latach 1941–1943, sporządzonego dla wydawnictwa OUN „Do Broni”, antyukraińskie działania podejmowane przez Polaków nasiliły się wiosną 1941 r.: „W tym czasie tylko w obwodzie chełmskim i hrubieszowskim zamordowali ponad 600 ukraińskich nauczycieli, księży i innych osób publicznych

¹³ С. Макаручк, *Втрати населення на Волині в 1941–1947 рр.*, w: *Україна – Польща: важкі питання: Матеріали V Міжнар, семінару істориків Українсько-польські відносини під час Другої світової війни*, Варшава 2001, s. 298.

¹⁴ *Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbstandsaufnahme am 1. März 1943*, Krakau 1943; F. Arlt, *Die ukrainische Volksgruppe im Generalgouvernement*, Krakau 1940; M.F. du Prel, *Das Generalgouvernement*, Würzburg 1942; F. Golczewski, *Deutsche und Ukrainer 1914–1939*, Paderborn 2010.

¹⁵ I. Hałagida, *Українські straty osobowe...*, s. 369–370.

¹⁶ *Поляки і українці між вдома тоталітарними системами 1942–1945*, t. 4, cz. 2, Варшава–Київ 2005, s. 1252–1253.

i społecznych, a także zwykłych chłopów”¹⁷. Dopóki było to możliwe, liczeniem ukraińskich ofiar zajmował się szef Ukraińskiego Komitetu Pomocy w Hrubieszowie Afrikan Chruszcz, który ustalił 1385 osób¹⁸. Niemiecki wywiad wojskowy podał zaś ok. 3120 zabitych Ukraińców do połowy marca 1944 r.¹⁹ Maksym Bojko przywołał natomiast następujące liczby: od sierpnia 1942 do sierpnia 1943 r. Polacy zabili w obwodzie chełmskim 543 czołowych Ukraińców, do końca 1943 r. liczba ta wzrosła do 594. Metropolita chełmsko-podlaski Hilarion w orędziu z 4 IV 1944 r. określił liczbę ofiar świeckich na Chełmszczyźnie na 5 tys. osób (z czego 2 tys. w obwodzie hrubieszowskim)²⁰. W tomie wydanym w 1989 r., opracowanym na podstawie danych archiwalnych i zeznań naocznych świadków, potwierdzono systematyczny i planowy charakter działań w latach 1943–1944, w czasie których zginęło od 4 do 6 tys. Ukraińców²¹. Według obliczeń autorów studium z 2008 r., niekompletnych już w momencie publikacji ze względu na brak odpowiednich informacji, na Chełmszczyźnie i Podlasiu łączne straty wyniosły 4153 osoby; a ich chronologia wyglądała tak: w 1940 r. w rejonie chełmskim 1 Ukraińiec został zabity przez członków polskich formacji podziemnych, żaden przez nazistów, w 1941 r. odpowiednio 6 przez Polaków i 5 przez nazistów, w 1942 r. – 48 przez Polaków i 239 przez nazistów; w 1943 r. przewaga przesunęła się na stronę polskiego podziemia – z jego rąk zginęło 647 Ukraińców, z rąk niemieckich zaś 84. W „krótkim” roku 1944 (tj. do lipca) 2526 Ukraińców zginęło z rąk polskich żołnierzy, a 23 z rąk nazistów²². W monografii wojsk ukraińskich, opierając się na orędziu metropolity chełmsko-podlaskiego Hilariona, Lew Szankowski określił liczbę zabitych Ukraińców z obwodu chełmskiego i podlaskiego na 5 tys.²³ Opinię o 5–6 tys. zabitych na Chełmszczyźnie od końca 1942 do połowy 1944 r. podziela Iwan Patrilak²⁴.

Powołując się brak danych o stratach ludzkich w 1944 r., Autorzy wskazują, że dotyczy to momentu szczególnego. Przede wszystkim chodzi o nadejście frontu i osłabienie aparatu administracji niemieckiej oraz faktyczne zaprzestanie

¹⁷ Державний архів Служби Безпеки, ф. 13, spr. 376, т. 84, арк. 226, cyt. za: Ю. Шаповал, *Волинська трагедія і польсько-українські взаємини 1943–1944 рр. у дзеркалі документів Державного архіву Служби Безпеки України*, „З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ” 20, 2003, s. 197 (tłum. O.K.).

¹⁸ *Надбужаничина*, т. 1, Нью-Йорк 1986, s. 730.

¹⁹ National Archives Microfilm Publication. T 501, roll 218, Monatsbericht Oberfeldkommandatur 372 für die Zeit vom 16. 3 bis 15. 4. 1944: Stimmung und Verhalten der Bevölkerung, Frame 62.

²⁰ М. Бойко, *Бібліографічний огляд збройної боротьби Волині*, Торонто–Онтаріо 1976, s. 227.

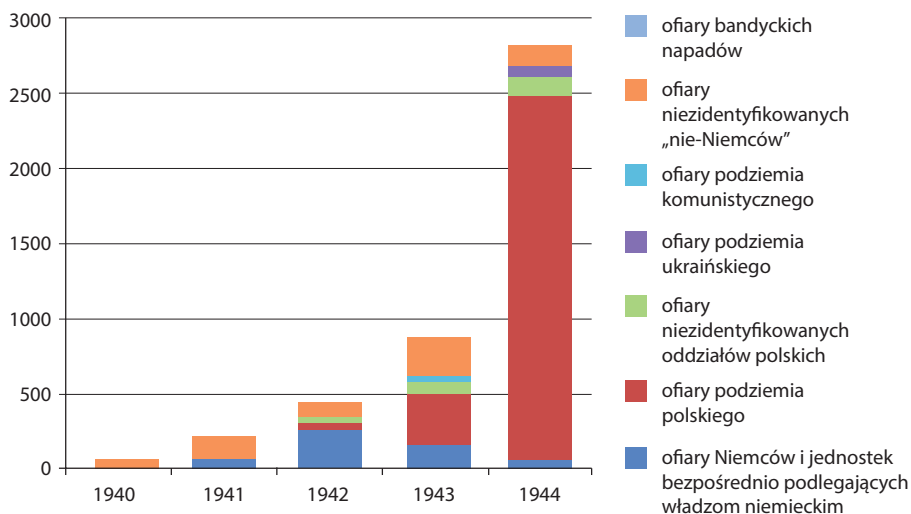
²¹ *Надбужаничина*, т. 2, Нью-Йорк 1989, s. 655–656.

²² *Пом’яник українців Холмицини*, Львів 2008, s. 18–19.

²³ *Історія українського війська*, wyd. 2, Вінніпег 1953, s. 698.

²⁴ І. Патриляк, *Кривавий баланс. Скільки загинуло під час польсько-українського конфлікту?*, 12 VII 2018, <https://www.istpravda.com.ua/articles/2018/07/12/152692> (15 XII 2023).

Wykres 1. Ukraińskie straty osobowe na Chełmszczyźnie i północnym Podlasiu w latach 1940–1944



Źródło: *Українські жертви Холмищини та південного Підляшшя у 1939–1944 рр.*, przyg. do dr. I. Galaґida, M. Іваник, Львів 2021.

(czasami już w maju–czerwcu 1944 r.) działalności Ukraińskiego Komitetu Centralnego, ale też o gwałtowne zaostrzenie konfliktu polsko-ukraińskiego i związanego z tym wzrostu ofiar (s. 110). Drugie z uwarunkowań wydaje mi się nie w pełni uzasadnione. Zgodnie z logiką rozwoju konfliktów etnicznych w ujęciu Petrenki, mają one kilka, spójnych w swoim przebiegu etapów: sytuacja przedkonfliktowa, sytuacja incydentalna, eskalacja, kulminacja, zakończenie konfliktu i proces negocjacyjny²⁵. Dlatego trudno mówić o gwałtownym zaostrzeniu się stosunków między Ukraińcami a Polakami.

Całkiem słuszne wydaje się przypisanie odpowiedzialności do różnych kategorii sprawców: Niemców, Policji Polskiej GG, polskiego podziemia lub polskiej ludności cywilnej, sowieckich partyzantów i grup przestępczych. Jednak od razu pojawia się pytanie – czy w każdym przypadku można ustalić odpowiedzialnych za śmierć ludności cywilnej? W tym miejscu warto przypomnieć zastrzeżenie Leonida Zaszkilniaka, wyrażone przez niego w szczytowym momencie debaty wołyńskiej, iż złożoność sytuacji nie zawsze pozwala na rozróżnienie ofiar ukraińsko-polskiego konfliktu od ofiar niemieckich ekspedycji karnych, wzajemnych walk, represji policyjnych, prowokacji i ataków *stricto* kryminalnych²⁶.

²⁵ В.С. Петрінко, *Конфліктологія: курс лекція, енциклопедія, програма, таблиці: навчальний посібник*, Ужгород 2020, s. 33–35

²⁶ Л. Зашкільняк, *Українське питання в політиці польського еміграційного уряду і підпілля в 1939–1945 роках*, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність” 2003, t. 10: *Волинь і Холмищина 1938–1947: польсько-українське протистояння та його відлуння. Дослідження, документи, спогади*, s. 200.

Co więcej, w przypadkach, gdy akcje były prowadzone przez policję ukraińską (lub polską), ale na rozkaz nazistów, badacze uważają, że odpowiedzialność powinna spoczywać na tych ostatnich²⁷.

Za przykład występowania w pamiętnikach wołyńskich przekłamań w kwestii odpowiedzialności na wydarzenia, jakie miały miejsce może służyć uogólniające oskarżenie za krzywdy wyrządzone Polakom „bulbowców” (formacji partyzanckiej dowodzonej przez Tarasa Borowecia – „Bulbę”). Taką właśnie opinię sformułował wiosną 1944 r. Mazurek, oficer I Armii Wojska Polskiego prowadzący mobilizację na Wołyniu. Na podstawie rozmów ze zmobilizowanymi stwierdził: „Przedziwna, ślepa i głupia nienawiść ukraińskich nacjonalistów była wymierzona w osadników. W ten sposób bandy bulbowców zemściły się za politykę wynarodowienia Ukraińców prowadzoną przez rządy sanacyjne”²⁸. Igor Hałagida i Jarosław Iwaniuk zwracają uwagę, że w istocie rzeczy chodziło o „banderowców” (zwolenników radykalnej frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, powszechnie identyfikowanej z działaniami ukraińskiego nacjonalizmu na Wołyniu). Podkreślają przy tym, że generalnie należy stosować „bardzo ostrożne podejście” w kwestii narodowości lub przynależności organizacyjnej sprawców przestępstw (s. 109). Powinniśmy od razu zastrzec, że także stosunek Armii Krajowej do ukraińskiej ludności cywilnej wymaga wyważonej dyskusji naukowej, która niestety jeszcze się nie odbyła. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest jednostronne obwinianie Ukraińców za niepowodzenia polskiej polityki wschodniej

W kontekście zbrodni Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich wiosną 1944 r., w wyniku których zginęło wielu ukraińskich cywilów, nieuchronnie pojawia się temat Wołynia – Igor Hałagida i Myrosław Iwanyk wskazują na napływ polskich uchodźców z Wołynia jesienią 1943 r. jako katalizator, choć nie bezpośrednią przyczynę wzrostu liczby ofiar na ziemi chełmskiej od początku 1944 r. (s. 99). Pełen opis ówczesnych relacji między Ukraińcami a Polakami podał Andrzej Leon Sowa: „pod koniec roku 1943 w stosunkach polsko-ukraińskich, pod wpływem wydarzeń na Lubelszczyźnie i Wołyniu, w coraz większym stopniu zaczęła upowszechniać się zasada odpowiedzialności zbiorowej, sprowadzająca się do mordowania za sam fakt bycia Ukraińcem czy Polakiem, co tworzyło taki ciąg wydarzeń, iż nie wiadomo już było, jak akcja jest odwetem za jaką”²⁹.

Niemożność przemilczenia licznych przypadków niszczenia wsi ukraińskich dała początek kolejnemu zjawisku, które nazwano „akcją odwetową”. Terminem tym usprawiedliwia się i bagatelizuje akty „ludobójstwa” dokonywane przez różne formacje polskie na ludności ukraińskiej. Zjawisko to odnotował Jacek Kuroń, polski intelektualista relacjonujący opowieść świadka – Polaka,

²⁷ A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998, s. 171.

²⁸ Cyt. za: С. Липовецький, *Три підводні камені Волинської трагедії*, „Український тиждень” 2018, nr 28, s. 50.

²⁹ A.L. Sowa, dz. cyt., s. 167.

który jako mały chłopiec cudem uniknął śmierci z rąk ukraińskich na Wołyniu. Razem z ojcem od razu przenieśli się do rodziny w obwodzie hrubieszowskim. Tam opowiedzieli o okrucieństwach Ukraińców, a okoliczni mieszkańcy natychmiast poszli z bronią i zniszczyli sąsiednią wioskę ukraińską. I tu warto raz jeszcze zaznaczyć – dyskusje o konflikcie polsko-ukraińskim w czasie II wojny światowej toczą się przede wszystkim nie wokół faktów, ale sposobu ich interpretacji. W związku z tym konsensus historyków ukraińskich i polskich można osiągnąć na poziomie ustalenia faktów, ale ich interpretacja zawsze będzie odpowiadać narodowej narracji. Igor Hałagida i Myrośław Iwanyk interpretują antyukraińskie działania w obwodzie chełmskim jako pozornie niezwiązane bezpośrednio z przebiegiem antypolskich akcji na Wołyniu, to znaczy nie miały one charakteru działań odwetowych, ale kierowały się wewnętrzną logiką działalności polskiego podziemia (s. 98–99). Jednak konflikt polsko-ukraiński na omawianym terenie był częścią szerszej konfrontacji polsko-ukraińskiej w czasie II wojny światowej.

Objętość książki – 720 stron – nie stanowi dla czytelnika przeszkody, publikacja jest bowiem wyposażona w przydatny aparat naukowy: bibliografię oraz indeksy osobowy i geograficzny – wszystko to umożliwi łatwe odnalezienie potrzebnych informacji. Książkę ilustrują czarno-białe zdjęcia, które są potwierdzeniem aktywnego życia społecznego i kulturalnego Chełmszczyzny i południowego Podlasia. Możemy tylko żałować, że książka poświęcona ukraińskim ofiarom nie jest obecnie dostępna dla polskiego czytelnika ze względu na barierę językową. Wydaje się, że podobnego wykładu potrzebują zarówno Ukraińcy, jak i Polacy. W końcu, aby zrozumieć rozmówcę, trzeba go usłyszeć.

Oczywiście można polemizować z koncepcją Igora Hałagidy i Myrośława Iwanyka, a także z powyższymi zastrzeżeniami i refleksjami. Niewątpliwie jednak tego typu prace są niezbędne do stworzenia spójnego obrazu wydarzeń konfliktu polsko-ukraińskiego w czasie II wojny światowej, a także ich zrozumienia. Trzeba ustalić fakty – i to jest niezbędne. Jest to konieczne, aby uniknąć pokusy czarno-białego patrzenia na przeszłość, a co najważniejsze, aby uniknąć podobnych tragedii w przyszłości i zapobiec ich wykorzystywaniu do podżegania do konfliktów między Ukraińcami a Polakami przez wrogów, którzy niegdyś to już zrobili i mogą uciekać się do tego w przyszłości.

Oksana Kaliszczuk
Wołyński Uniwersytet Narodowy im. Łesi Ukrainki